Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 2. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 23)

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 250.000 Mp.
Na dworcach poza Lwowem 300.000 Mp.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7101. | Lwów, niedziela, 22 czerwca 1924. | Rok XV.

Mussolini nie ustępuje!

Zamach na fundusz emerytalny kolejarzy.

SZCZĘŚLIWA KRÓLEWSKA RODZINA.



Król Jugosławji Aleksander i jego żona Marja (z domu księżniczka rumuńska) cieszą się posiadaniem wyjątkowo tęgiego i pięknego potomka. To królewskie „dzidzi" jest ulubieńcem całego królestwa SHS. i cieszy się wielką popularnością.

Ustawy -- a ich wykonanie.

Lwów, 20. czerwca.

Ustawodawstwo jest tylko teorją, dopóki praktyka nie wprowadzi jego dzieł w życie. Najmądrzejsze ustawy nic nie zdziałają, jeśli egzekutywa nie potrafi wykonać ich należycie. Wykonanie zaś zepsuć może zamierzenia ustawodawcy przez niemoc organów wykonawczych, przez ich opieszalstwo, przez tendencyjne stosowanie przepisów.

Nieszczęsna sprawa emerytów może za najlepszy posłużyć przykład, do jakiego stopnia wykoszlawiają się ustawy w zetknięciu z praktyką. Duch ustawy emerytalnej, uchwalonej przez Sejm w październiku r. z., nastrojony jest na wysoki diapazon humanitaryzmu. Uchwalając tę ustawę, Sejm pragnął złagodzić niedolę dużej warstwy sfer inteligentnych, uczynić zadość sprawiedliwości, spełnić obowiązek, ciążący na Państwie. Już jednak rozporządzenie wykonawcze okazuje wyraźną dążność do uszczuplenia dobrodziejstw ustawy. Otworzyło ono furtkę różnym dowolnościom, niekiedy wprost na przekór ustawie. Gdy np. emerytom państw zaborczych (a stanowią oni 90 prc. ogólnej liczby emerytów) przyznała ustawa 75 proc. zaopatrzenia, przypadającego emerytom Państwa Polskiego, rozporządzenie wykonawcze, przez wstawienie malutkiego słówka „do" (do 75 proc.) wywróciło całą tę sentencję.

Na domiar referat emerytalny spoczął w rękach widocznie najmniej powołanych. Że tak jest istotnie, dowodzi niesłychany zamęt w tym wydziale — zamęt, jakby naumyślnie wytworzony po to, aby najspokojniej w świecie sabotować ustawę. Zbyt dobrze znane to są rzeczy i sami nieraz już zapisywaliśmy je na łamach naszego pisma. Krzywdzenie emerytów stało się metodą, a metodą tak sprytnie obmyślaną, że odejmuje im możność skutecznej obrony. Księgą tajemnic na siedm pieczęci zamkniętą, jest system obliczania należytości przypadających emerytom; w tej samej księdze kryje się rozliczenie zaliczek, dodatków, potrąceń i t. p. Ułożenie jakiegokolwiek preliminarza gospodarczego stało sie dla emeryta niemożliwością — nigdy bowiem nie wiadomo mu, ile dostanie w przyszłym miesiącu.

Wogóle w dziedzinie tej widoczna tendencja do obrócenia postanowień ustawy w niwecz stwarza coraz nowe koncepty, a jeden monstrualniejszy od drugiego. Ustawa przyznaje emerytom nowy wymiar, a wydział emerytalny każe im prosić — każdemu z osobna — o przyznanie tego nowego wymiaru. Potem znowu ogłasza się, że nie potrzeba wnosić podań, że emerytom rozesłane zostaną deklaracje i każdy taką deklarację, należycie wypełnioną, ma osobiście odnieść do właściwej Izby skarbowej. Dziecko zrozumie, iż w tych zarządzeniach żaden inny cel tkwić nie może, jak tylko ten, by zrealizowanie nowego wymiaru odwlec w możliwie najdalszą przyszłość.

Lecz sama zwłoka jeszcze nie wystarcza wydziałowi emerytalnemu do nasycenia swej wobec emerytów animozji. Ustawa oparła się na jedynie możliwem stanowisku prawnego pojęcia emerytury jako renty, którą Państwo zobowiązało się pod pewnymi warunkami wypłacać swym pracownikom bez żadnych zastrzeżeń. Wydział emerytalny natomiast wprowadza ograniczenia zupełnie dowolne i nigdzie niepraktykowane. Emerytom grozi odjęcie połowy emerytury, jeśli mają uboczne zajęcia, wdowom, jeśli posiadają hurtownię tytoniową itp. Powiada się emerytowi czy wdowie: Poprzestań na zaopatrzeniu, skazującem cię na nędzę, bo jeśli zechcesz poprawić je sobie, to tak je obetnę, by i to, co zarobisz ubocznie, od nędzy uchronić cię nie mogło! I to wszystko jest możliwe, pomimo, że ustawa emerytalna tak humanitarnym wionie duchem!

Zachodzono w głowę, skąd się bierze owa nieludzkość w traktowaniu emerytów, aż oto wylazło szydło z worka. Naczelnik wydziału emerytalnego p. Lisowski, w odpowiedzi na skargi przybyłej doń deputacji emerytów, cynicznie oświadczył, że Rząd zrestryngować może emeryturę aż do 5 proc. należytości, bo ma do tego prawo i Rząd odejmuje 50 proc. emerytury emerytom mającym uboczny zarobek, bo ma również prawo.

A więc p. Lisowski! A więc to z jego głowy wychodzą te wszystkie bezprzykładne pomysły, których ofiarą padają emeryci! A więc to p. Lisowski staje ponad ustawą, gwałci ją i drwi jeszcze, gdy ktoś powoła się na nią w obronie praw swych!

Nie idzie tu już o emerytów, idzie o kwestję zasadniczą. Do czegoż dojdziemy, jeśli ustaw niepodobna obronić przed pierwszym lepszym p. Lisowskim, jeśli cała powaga dekretowanej uchwały Sejmu nie wystarcza, by utrzymać na wodzy samowolę organu wykonawczego, który ją ignoruje przez karygodną złośliwość lub upokarzającą ignorancję prawa?

Cóż pomogą najlepsze, najmądrzejsze ustawy, gdy wykonanie ich poruczać się będzie takim Lisowskim? Nie łudzimy się, by pp. posłowie, którzy złote góry obiecywali czasu wyborów, zechcieli kruszyć kopje o dolę emerytów, ale mu siałoby się bardzo smutnego wyobrażenia nabrać o samopoczuciu Sejmu, gdyby on nie stanął w obronie swej powagi zelżonej cyniczną elokwencją p. Lisowskiego. P. Lisowski okazał się ignorantem prawnym, a ignorantów nie powinno się ścierpieć na odpowiedzialnem stanowisku: pan Lisowski okazał sie autokratą o pokroju carskich sowietników, a dla takich autokratów nie powinno być miejsca w urzędzie demokratycznego państwa. P. Lisowski wreszcie stał się szkodnikiem, bo krzewi w szerokich kołach inteligencji ferment słu-

szaego rozgoryczenia, szkodników zaś powinno się usuwać.

P. Lisowski kopnął autorytet Sejmu, będzie to jednak jeszcze większą zniewagą ciała ustawodawczego, jeśli ono nie zareaguje odpowiednio na ten despekt.

Obieg pieniężny w Polsce.

Obieg pieniężny w Polsce według rachunku sporządzonego na dzień 10. czerwca, wynosi 433 miljony 194 tysięcy 501 złotych, gdy na dzień 31. maja stanowi wartość 411 miljonów złotych. na dzień zaś 20. maja 347 milj. złotych. Widzimy więc stały wzrost obiegu pieniężnego, mimo znacznego wycofania marek polskich.

W ostatniej dekadzie maja, jak i w pierwszej dekadzie czerwca wycofano banknotów markowych około 50 miljonów złotych w każdej dekadzie W obiegu na dzień 10. czerwca pozostało jeszcze 249 tryljonów marek, stanowiących wartość 138,7 miljonów złotych.

Pozatem mieliśmy w obiegu złotowych biletów bankowych na sumę 256,9 miljonów złotych. biletów zdawkowych 36,5 mili. złotych. bilonu 936 tysięcy złotych, ogółem przeto obieg pieniężny przedstawiał wartość 433 miljonów złotych, gdy przeciętna wartość obiegu w roku 1923 stanowiła 280 miljonów złotych, w grudniu zaś r. ub. skurczyła się do 100 miljonów złotych.

KTO MOŻE UZYSKAĆ CZŁONKOWSTWO GMINNE.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 20. czerwca. (X). Sejmowa komisja administracyjna prowadziła w dalszym ciągu rozprawę nad projektem **ustawy gminnej**, a w szczególności sprawy dotyczącej członkowstwa gmin. Ustalono, iż **członkowstwo gmin nabywa się przez sześciomiesięczne zamieszkanie w danej gminie, przez orzeczenie sadowe przy osobach umysłowo-chorych, oraz nierozwiniętych, oraz przez uzyskanie stałej posady rządowej.** Po przeprowadzonej dyskusji przyjęto wniosek, iż **gmina ma prawo osobom, nie będącym członkami gmin, którzy swem zachowaniem się dają powód do zgorszenia, zakazać pobytu w obrębie gminy.** Członkowie gminy mają prawo do swobodnego pobytu w gminie bez żadnych ograniczeń.

Danja uznała de iure Sowiety.

ALE STOSUNKI DYPLOMATYCZNE MUSZĄ BYĆ JESZCZE USTALONE.

Kopenhaga, 20 czerwca. (Tel. G. P.) **Rząd duński uznał de iure rząd sowiecki**, wyrażając pogląd, że uznanie to wymaga w dalszej konsekwencji **ustalenia stosunków dyplomatycznych i konsularnych między Danją a Rosją.** Oba rządy zgodziły się na to, że prowizoryczny układ z kwietnia 23 r. ma służyć jako podstawa do konwencji handlowej i nawigacyjnej pomiędzy państwami, aż do chwili, kiedy definitywny układ będzie zawarty przez zastosowanie pewnych modyfikacji wedle których między innymi Danja ma korzystać z tych samych praw i przywilejów, które rząd sowiecki przyznał Norwegji i Szwecji oraz innym krajom, które uznały ewentualnie de iure rząd sowiecki.

KIEDY UCZYNI TO RUMUNJA?

Bukareszt, 20 czerwca. (Tel. G. P.) Odpowiadając na interpelacje przedstawiciele rządu Lupu Bratianu i Duca zaznaczyli między innymi, że Rumunja już dawniej przed innymi państwami pragnęła **podjęcia normalnych stosunków z sowietami**, przyczem zaznaczono, że rząd rumuński **uzna rząd sowiecki**, o ile sowiety uznają niezaprzeczone **prawa Rumunji do Besarabji.** Tak prezydent ministrów, jak i minister spraw zagranicznych podkreślali raz jeszcze wybitnie **pokojową politykę Rumunji.**

Nie tylko na lądzie, ale i na morzu trzeba się rozbroić!

Genewa, 20 czerwca. (Tel. G. P.) Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów postanowiła Rada przedstawić na przyszłej sesji zgromadzenia Ligi sprawę zasad i sposobu postępowania **przy ograniczeniu zbrojeń morskich.** W sprawie tej ujawniły się w czasie rokowań wstępnych i technicznych **znaczne rozbieżności opinji.** Dlatego też Rada uważa za pożądane, aby zgromadzenie wytknęło przy okazji **podstawowe zasady**, na których opierałoby się ogólne porozumienie w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich.

„Rząd nie dostarczył materjałów...“

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“.)

Warszawa, 20. czerwca. (X). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej omawiano projekt ustawy o **przedłużeniu dotychczasowej ustawy, wyrównującej stawki opłat stemplowych.** Sprawy nie zakończono. Niewątpliwie jednak moc obowiązująca ustawy przedłużona zostanie **do 31. grudnia br.**, ponieważ nowy projekt ustawy stemplowej wniesiony przez rząd jest dopiero rozpatrywany w podkomisji skarbowej.

Komisja **uchwaliła rezolucję** domagającą się **opodatkowania osób duchownych,** wniesioną przez posłów Putka i Smolę z „Wyzwolenia“.

Komisja przyjęła wreszcie sprawozdanie posła Chomińskiego (Wyzwolenie) o projekcie ustawy o monopolu państwowym. Uchwalono nie przeprowadzać rozpraw ogólnych, lecz przejść odrazu do dyskusji szczegółowej.

Niestety, nie można było jednak tego uczynić, **ponieważ rząd nie dostarczył jeszcze Sejmowi całokształtu materjałów statystycznych.**

Utrudnienia ministerjalne.

Warszawa, 20 czerwca. (X). Przed niedawnym czasem senator Thuilie wniósł **interpelację** do Min. wyznań i oświecenia w **sprawie utrudnień** stawianych przez Ministerstwo **nauczycielom i profesorom w wyższej szkole dla handlu zagranicznego we Lwowie.** Min. Miklaszewski udzielił odpowiedzi na interpelację, w której usiłuje wykazać swoją rzekomą dobrą wolę. Niestety, treść odpowiedzi owej dobrej woli ministra **nie wykazuje.** P. Miklaszewski twierdzi, iż Ministerstwo zabroniło pewnym nauczycielom podjęcia się wykładów w wspomnianej szkole, uczyniło to jednak z tego względu, by profesorowie owi nie zaniedbywali się w swych pracach w szkołach państwowych. Oczywiście tego rodzaju odpowiedź nikogo nie zadowoli.

O zdrowy pokarm dla naszych żołnierzyków.

OBRADY PODKOMISJI WOJSKOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. czerwca. (X). Sejmowa **podkomisja wojskowa dla badania sprawy żywienia wojska** obradowała dziś w obecności szefa intendantury gen. **Norwid-Neugebauera** i podpułk. **Petrażyckiego.** Postanowiono rozważyć **zasady żywienia** armji w Polsce, dalej omówiono sprawę zastosowania tych zasad w praktyce, **sprawę** żywności „koszernej“, a wreszcie żywienia poszczególnych formacji.

Sport

LWÓW—KRAKÓW 3:2 (1:2).

Zawody o puhar Żeleńskiego.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki podajemy następujące szczegóły:

Kraków: Wiśniewski, Kaczor, Fryc, Synowiec, Cikowski, Styczeń, Balcer, Chruściński, Kałuża, Czulak, Adamek.

Lwów: ustalony, ze Schneidrem na pr. pomocy.

Lwów zaczyna pod słońce. W 1 minucie Miller z podania Wacka zyskuje róg, niewykorzystany. Tempo wspaniałe, pełna przewaga Lwowa. W 5 min. Olearczyk podaje piłkę Łańcuckiemu, ten ją chwyta przy ziemi i trzyma, gdy podbiega Adamek i wybiwszy piłkę, pakuje w siatkę. Pierwsza bramka, a raczej typowa „szparga“ nie konsternuje Lwowian, którzy dalej naciskają, lecz ogranicza się do wypadów. W 15 minucie przy takim wypadzie Chruścińskiego Lachowicz wybiega, a strzał do pustej bramki wykonuje Olearczyk na róg. Wyrównującą bramkę zdobywa w 19 m. z podania Słoneckiego Garbień dalekim przyziemnym strzałem. Dalsze ataki Lwowa rozbijają się o system jednego obrońcy, stosowany przez Kraków z całą bezwzględnością. W 35 m. nagły wypad Chmócińskiego uwieńczony strzałem do pustej bramki. Gra na połowie Krakowa aż do końca.

Po przerwie słońce, które dotąd przeszkadzało Lwowianom, chowa się za chmury. Ataki Krakowa od początku gwałtowne, przechodzą w zdecydowaną przewagę w pola. Mimo to Wacek podciąga w 8 min., przed pustą bramką podaje Denschowi, który główką zdobywa punkt wyrównujący. Decydującą o zwycięstwie bramkę strzela Garbień w 12 min., przeprowadziwszy w swym niezrównanym wypadzie od połowy boiska przez Styczenia i obu obrońców. Na Lwowianach coraz widoczniejsze zmęczenie. W 30 min. sędzia wyklucza Kmicińskiego, a Wacek przechodzi na środek pomocy. Odtąd Lwów ogranicza się do gry defenzywnej, przyczem wyrównujący punkt Krakowa wisi parokrotnie na włosku. Rogów 7:2 2:1) dla Krakowa.

Gra była nadzwyczaj emocjonująca. Kraków tyłami swymi, a szczególnie obrona znacznie przewyższał Lwów. Fryc, Cynowiec, Cikowski, Styczeń, nietylko łamali ataki lwowskie, ale ustawicznie zaopatrywali własny napad w piłki, które prosiły się do strzału. Natomiast napad zawiódł. Sytuację ratowały jeszcze skrzydła, przedewszystkiem Balcer, trójka jednak środkowa wykazała całą bezproduktywność starej, przekombinowanej szkoły. Odwrotnie u Lwowian: obrona — prócz kilku lepszych momentów — szwankowała. Lachowicz za pierwszą bramkę ponosi całkowitą odpowiedzialność. Kmiciński, Twardy i Pracowity, wyrobieni technicznie, jednak znacznie ustępował swemu vis a vis z pomocy. Schneider na ogół w spotkaniu z Balcerem ustępował. Atak jednak lwowski grał bez konkurencji. Lotność, przebojowość i zawrotność posunięć cechowała całą piątkę i niepodobieństwem jest kogokolwiek z niej wyszczególnić, lub stawić niżej. Nasuwała się jedna myśl: lwowski napad należało posłać na Olimpjadę.

Sędziował p. Ziemiański — poza przeoczeniem potraktowaniem sprawy Kmicińskiego i przeoczeniem szeregu spalonych na niekorzyść tylko Lwowa — dobre.

Kurjer Sportowy nr. 11. wyszedł dziś z druku i zawiera wiele ciekawych artykułów i informacji.

„Hasmonea“ Lwów — „Jutrzenka“ Kraków. Spotkanie rewanżowe odbędzie się w sobotę, dnia 21. bm. o godz. 5. popoł. na boisku ILKS. „Czarni“.

Mussolini nie ustępuje.

NATOMIAST NASTĄPI REKONSTRUKCJA GABINETU WŁOSKIEGO

MUSSOLINI U KRÓLA.

Wiedeń, 20. czerwca. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse" donosi z Rzymu: Natychmiast po nadejściu wiadomości o zamordowaniu Matteotti'ego, udał się **Mussolini na audiencję** do króla w zamiarze złożenia swej dymisji. **Król jednak wyraził życzenie, aby Mussolini pozostał nadal** u steru władzy i przeprowadził tylko **rekonstrukcję swego gabinetu.**

PROTEST LEWICOWYCH REPUBLIKANÓW FRANCUSKICH.

Paryż, 20. czerwca. (Tel. G. P.) Grupa republikańskich socjalistów, do której należą Painleve i Briand, powzięła **uchwałę protestującą** przeciw zamachowi na Matteotti'ego, oraz postanowiła wysłać depeszę kondolencyjną do wdowy po zamordowanym.

AUDJENCJA U PAPIEŻA.

Rzym, 18 czerwca. (Tel. G. P.) **Papież przyjął wczoraj** na specjalnej **audiencji wdowę po Matteotti'm.** Papież już przedtem przesłał na ręce wdowy wyrazy współczucia i **błogosławieństwo papieskie.**

Matteotti jeszcze żyje?

Rzym, 20 czerwca. (Tel. G. P.) Agencja Stefaniego oświadcza, że na polecenie władz sądowych policja aresztowała byłego członka dyrektorjatu partji faszystów Giovani'ego Marinelle'ego, który do niedawna był socjalistą, pod zarzutem namawiania do pozbawienia p. Matteotti'ego wolności osobistej, oraz dostarczania pieniędzy na podróż pomocnikowi Dumini'eg Tirschwaldowi. Tirschwald został również aresztowany. Tirschwald sądzi, że Matteotti jeszcze żyje i znajduje się w pewnej willi koło Fiugi. W willi tej policja nie zdołała go odnaleść.

ANONIM.

Warszawa, 20. czerwca. (X). Do „N. Fr. Presse" telegrafują z Neapolu, iż tamtejszy „Matin" zamieścił list niepodpisany do redakcji. Autor pisze, że **zwłoki Matteottiego zostały zakopane w odległości 3 klm. od miasteczka Monte Rotando w pobliżu głównego gościńca w dole głębokości 5 m.** Anonim podaje 5 rzekomych sprawców morderstwa, wśród nich Tunini i Fillipelli, natomiast Volfi i Pytato, którzy uchodzili za współwinnych, nie są w liście wymienieni. Autor listu twierdzi, iż w **morderstwie współdziałało 3 faszystów.** Poszukiwania dokonane przez policję, nie dały wyników.

NA WYPADEK USTĄPIENIA MUSSOLINIEGO.

Warszawa, 20. czerwca. (X). „Corriere di Italia" twierdzi, iż ustąpienie Mussoliniego **oznaczałoby początek wojny domowej między faszystami a socjalistami.**

Gabinet Herriota otrzymał votum zaufania.

Paryż, 20 czerwca. (Tel. G. P.) Izba deputowanych uchwaliła votum zaufania dla rządu 313 przeciw 234.

PRZED NIEMCAMI BRONIĆ SIĘ NALEŻY.

Paryż, 20 czerwca. (Tel. G. P.) Przed przemówieniem Herriota zabrał głos Letrouquer, przypominając kilkakrotnie **uchybianie i uchylania się Niemiec od zobowiązań,** oraz omawiał **stanowisko Niemiec w sprawie odszkodowań.** Letrouquer stwierdził, że Rzesza mimo swe obciążenia finansowe wydała przeszło 3 miliardy na koleje i że tak długo nie pomogą żadne gwarancje, jak długo rząd francuski nie będzie miał możności **natychmiastowego pobrania zastawów** na wypadek dalszego uchylania się Niemiec.

FRANCJA, ANGLJA I BELGJA IDĄ ŁĄCZNIE.

Paryż, 20. czerwca. (Tel. G. P.) **Po wznowieniu obrad poruszył Herriot** sprawy finansowe oświadczając między innymi, że zawsze **zwalczał podatek konsumcyjny** i **był** zwolennikiem utrzymania **równowagi** budżetowej. Przechodząc **do polityki zewnętrznej** wypowiedział się Herriot **za porozumieniem Anglji, Belgji i Francji dla zmuszenia Niemców do poszanowania** udzielonych **przez nie gwarancji.** Trzeba nie tylko, aby Francja otrzymała należne jej spłaty, lecz także, **aby nie została napadnięta.** W końcu Herriot wyraża pewność, że na czele rządu **angielskiego znajdzie najbardziej liberalnego i najpewniejszego przyjaciela.**

STRESSEMANN, JAKO KOMENTATOR HERRIOTA.

Dessau, 20. czerwca. (Tel. G. P.) Na zebraniu niem. partji ludowej oświadczył minister Stressemann, że nie wątpi w to, iż nowi francuscy mężowie stanu nie zamierzają dalej stosować dotychczasowych metod. Oświadczenie Herriota w sprawie ewakuacji Zagłębia Ruhry rozumie Stressemann w ten sposób, że wejście w życie wszystkich zarządzeń przewidzianych w planie rzeczoznawców i rozpoczęcie dokonywania świadczeń niemieckich będzie szło równolegle ze zniesieniem okupacji.

KONFERENCJA PRACY.

Genewa, 20 czerwca. (Tel. G. P.) Grupa delegatów poszczególnych rządów wybrała na konferencji pracy przewodniczącym delegata rządu szwajcarskiego, Phistera.

RATYFIKACJA UKŁADÓW POLSKO-NIEMIECKICH.

Warszawa, 20. czerwca. (X). **Min.** spraw zagran. przedłożyło Sejmowi projekty ustaw o **ratyfikacji 2 układów polsko-niemieckich,** dotyczących spraw **górnośląskich.** Pierwszy projekt ustawy dotyczy uprawnienia członków urzędu naczelnego komitetu kolei górnośląskiej, a drugi dotyczy ratyfikacji polsko-niemieckiego układu o górnośląskim pasie granicznym zawartego w Warszawie 23. lutego 1924 r.

—o—

KRYZYS PRZEMYSŁU ŻELAZNEGO NA NIEM. G. ŚLĄSKU.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 20. czerwca. (X) Z Berlina donoszą: Sytuacja w przemyśle żelaznym na niemieckim Górnym Śląsku **znacznie się pogorszyła.** Francja i Belgja rzucają na rynek surowe żelazo w wielkiej ilości taniej, aniżeli na Górnym Śląsku.

PODZIEMNE REWOLUCJE.



Podczas niedawnego trzęsienia ziemi na Hawai w pobliżu słynnego wulkanu Kilauea potworzyły się w ziemi rozpadliny tak głębokie, iż człowiek mógł się w nich schować wygodnie.

Z zaciśniętymi zębami przyjęło społeczeństwo wiadomość o ostatecznem zrzeczeniu się ziem polskich na rzecz Czechosłowacji.

I ZAPYTUJE: CZY PRZYNAJMNIEJ OKUPILIŚMY TEM LOJALNOŚĆ CZECHÓW?

Cieszyn, 20 czerwca. (Tel. G. P.) Dnia 16 bm. rozpoczęły się na Śląsku cieszyńskim prace nad **przesuwaniem dotychczasowej linji demarkacyjnej na oznaczoną słupami granicę państwową.** Wczoraj zaś rozpoczęło się **obejmowanie tej granicy** przez władze administracyjne i skarbowe obu państw.

W dniu 16 i 17 b. m. nastąpiło przejście granicy od gór śląskich aż do Cieszyna, a 18 bm. **podpisano w polskiej części miasta Cieszyna odnośny protokół.** Obie delegacje w ramach swych kompetencji usunęły szereg utrudnień **lokalnych, które** wytworzyło dla ludności miejscowej przeprowadzenie granicy na Śląsku Cieszyńskim. Utworzono nowe **punkty przejścia i drogi celne,** oraz postanowiono przedłożyć obu rządom propozycję przeprowadzenia dalszych ułatwień gospodarczych. Objęcie nowej linji granicznej na tym odcinku nastąpiło 20 bm., a 20 bm. popołudniu i 21 nastąpi objęcie pozostałego cieszyńskiego odcinka granicznego, t. j. od Cieszyna do granicy słowackiej.

Likwidacja konfliktu japońsko-amerykańskiego.

Nowy Jork, 20 czerwca. (Tel. G. P.) Wedle doniesień z Tokio **odpowiedź amerykańska** na notę japońską przeciw ustawie o imigracji **zrobiła w Japonii dobre wrażenie.** W amerykańskich kołach dyplomatycznych są zdania, **że zatarg został w ten sposób zlikwidowany.**

ODPOWIEDŹ STANÓW ZJEDN. NA PROTEST JAPONJI.

Waszyngton, 18. czerw. (T. G. P.) G. P.) Odpowiedź Stanów Zjedn. na protest Japonji przeciw ustawie immigrac. zaznacza, że kongres, uchwalając ustawę immigrac., działał w całej pełni swoich praw, przyczem nie udzielił władzy wykonawczej swobody działania w zakresie stosowania w praktyce poszczególnych artykułów powyższej ustawy. Rząd Stanów Zjedn. zapewnia, że nie pogwałcił zobowiązań międzynarodowych i zaznacza, że St. Zjednoczone uważają **incydent za wyczerpany.**

ROKOWANIA Z ROSJĄ.

Londyn, 18. czerwca. (Tel. G. P.) Do „Timesa" donoszą z Tokio: Nowy japoński prezydent ministrów Kato zajął pojednawcze stanowisko w sprawie japońsko - rosyjskich rokowań, prowadzonych w Pekinie. Japoński delegat powrócił do Pekinu z pełnomocnictwami do zawarcia umowy.

Sytuacja w Albanji wciąż naprężona.

W JUGOSŁAWJI MOŻLIWE NIESPODZIANKI! — TORPEDOWCE FRANCUSKIE W ANTIVARI. — W ALBANJI GROZI WYBUCH NOWYCH WALK!

Wiedeń 19. czerwca. Prasa tut. donosi z Białogrodu, że położenie wewnętrzno-polityczne jest tak naprężone, że należy liczyć się z niespodziankami. Z różnych części kraju donoszą o napadach na posłów opozycyjnych, dwaj posłowie partji chłopskiej zostali ciężko pokaleczeni. Do portu Antivari przybyły dwa torpedowce francuskie.

Przewodcy powstańców albańskich różnią się znacznie w poglądach co do sprawy utworzenia nowego gabinetu. Liga oficerów domaga się utworzenia rządów wyłącznie wojskowych, podczas gdy deputowani opozycyjni wypowiadają się za rządem parlamentarnym. **O ile nie dojdzie do kompromisu może się rozpocząć walka między obu odłamami powstańców.**

K. KOSTYNOWICZ

Ze sztuki.

WIECZÓR DYSKUSYJNY ARTYSTÓW.

Dnia 14. bm., tj. w sobotę odbyło się w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich zebranie dyskusyjne, urządzone staraniem zarządu Tow. St. P. Sala t. zw. „lewej" Sztuki zapełniła się szczelnie ciekawą i wiele sobie obiecującą publicznością. Przewodniczył prezes prof. Bulanda. Inaugurując tem zebraniem wytworzenie doskonałego sposobu porozumiewania się artystów z publicznością lub zbliżenia jej do swej sztuki Towarzystwo ma prawdopodobnie zamiar nadal urządzać tego rodzaju zebrania, które poza pewną rozrywką i miłem spędzeniu czasu, mają też wartość kulturalną. Wobec tego, że rozchodziło się głównie o poruszenie tematu sztuki dziś u nas jeszcze nowej, a na wystawie zwanej lewą. Głos zabierali artyści-mal. Doskowski, Mackiewicz, Mund, omawiając charakter i typ rodzaju tej sztuki, którą w swych pracach kultywują, a określeniem swego stanowiska do sztuki. świata ich otaczającego i pojmowania zadań artysty-malarza pragnęli poinformować publiczność jak winna do tego odłamu wiedzy malarskiej się odnosić, czego wymagać i jak na obraz patrzeć. W przemówieniach starano się określić nasz ruch na tem polu w stosunku do zagranicy. naświetlić działalność obcych mistrów i ich dążenia. uzasadnić konieczność i logikę powstania tej „nowej" sztuki i wytłumaczyć jej obcość i trudną zrozumiałość. P. Doskowski oprowadzał następnie po salach. w których prace jego się mieszczą, tłumacząc je tak ze strony tematowej i konstrukcyjnej. jak i przyczynowość powstawania. Ktoś z publiczności zabierał też głos, uniewiniając się jako „laik". że głos zabiera. jednak ze skruchą stwierdził, że publiczność taką jak on, tych „lewych" obrazów nie rozumie. Podpisany starał się na końcu ująć w pewne ramy dość chaotyczną dyskusję. przez definitywne określenie stosunku malarza do sztuki i jej przejawów wogóle, oraz przez wykazanie związku jaki istnieje między „malarzem. sztuką a widzem. Jak powiedziałem, zapoczątkowany system pogadanek znalazł szeroki stosunkowo oddźwięk. a Towarzystwo Szt. P. mając liczną rzeszę różnej kategorji artystów w naszem mieście, powinno ich uprosić do wygłoszenia swych referatów i poglądów na kwestję sztuki, coby było wielce pouczające i ze wszech miar ciekawe. Wspomnę tu tylko o prof. K. Siechcińskim, Batowskim, Olpińskim i całym szeregu młodszych wybijających się artystach, których zdanie dyktowane wiedzą, praktyką, przejściami czy też gorącym a żywym zapałem, otworzyłoby niejednym oczy na kwestje zawiłych i niejednokrotnie niedostępnych problemów sztuki.

Zamach na fundusz emerytalny kolejarzy.

MANIFESTACYJNY WIEC PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH W SPRAWIE EMERYTALNEJ

Lwów, 20. czerwca.

Zarząd kolejowy zwrócił się do swych pracowników z żądaniem podpisania następującej deklaracji:

„Pragnąc korzystać z praw emerytalnych na mocy ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem z dnia 11. grudnia 1923 r. **ustępuję na rzecz Skarbu Państwa prawa służące mi dotychczas jako członkowi funduszu pensyjnego wzgl. prowizyjnego b.** austr. kolei państwowych. Oświadczam przytem, **że rachunku z powyższym funduszem emerytalnym nie dokonałem".**

Zaniepokojeni niespodzianem pojawieniem się tego okólnika zgromadzili się 18. bm. pracownicy Dyrekcji kolei państw. we Lwowie bez względu na przynależność partyjną i stopień służbowy i **jednomyślnie uchwalili:**

1. **Wstrzymać się od podpisania wspomnianej deklaracji aż do chwili. w której władza przełożona udzieli wyjaśnień i gwarancji. że prawa wynikające z przepisów statutów odpośnych funduszów emerytalnych nie będą uszczuplone**

2. Zawiadomić o powyższej uchwale kolegów na przestrzeni oraz w dyrekcjach w Krakowie i Stanisławowie.

3. **Zawezwać wszystkie Związki kolejarzy, by przedsięwzięły łączną akcję zabezpieczenia praw** funduszów pensyjnego i prowizyjnego b. austr. kolei państw.

Wybrany **komitet** z przedstawicieli wszystkich gałęzi służby zajmie się **wykonaniem powyższych uchwał.**

Z sali odczytowej.

Mongolja.

(j. p.- Odczyt inż. Kamila Giżyckiego „O Mongolji" zgromadził w sali Kasyna oficerskiego liczną publiczność. która z zainteresowaniem słuchała opowieści prelegenta o tym kraju, który był kolebką owych hord tatarskich tak wielu wspomnieniami zapisanych w naszej przeszłości historycznej. To też opis życia tego azjatyckiego ludu koczowniczego, zajmującego się przeważnie pasterstwem i myślistwem uderzał często umysł słuchaczy, jako reminiscencje rzeczy znanych. P. Giżycki, który po ucieczce z niewoli rosyjskiej przebył w Mongolji kampanję bar. Ungerna przeciw bolszewikom umiał w swoje prelekcje tchnąć żywe tętno osobistych przeżyć. Widziało się niejako te „porty" mongolskie o prymitywnem urządzeniu, to życie twarde wśród tabunów dzikich koni i stad owiec, ową patryjarchalną gościnność niezbyt nieraz miłą dla gościa, gdy n. p. Mongoł raczy go wzajem wpuszczając doń brudnymi palcami kawał masła, lub ofiarowuje mu w czarce sparzone wrzątkiem kawały na pół surowej baraniny. Ciekawe rzeczy opowiadał prelegent o lamach, t. j. duchowieństwie mongolskiem, które stanowi jedyną klasę uczoną.

Kilkuletni pobyt w Azji nie pozostał bez wpływu na umysłowość prelegenta, który z bezwzględną wiarą przytacza iście cudowne przykłady leczenia i inne niepojęte dla Europejczyka umiejętności cudotwórczych lamów, jak niemniej legendę o swętym spoczynku Dżengishana w „Dolinie śmierci", którego nikt zakłócić nie może, gdyż w chwili. gdyby jaki profan odważył się ruszyć łopatą „świętą ziemię" powstaje szalony wicher milknący natychmiast. gdy śmiałek wypuszcza z rąk świętokradzkie narzędzie.

Po odczycie publiczność nagrodziła prelegenta hucznymi oklaskami. — Czysty dochód z prelekcji wpłynął do funduszu budowy II-go Domu Techników.

ARMAND SILXESTRE.

Bulion pana pułkownika.

Pamiętacie z pewnością kapitana Frisevent z owych czasów, gdy nasz ulubiony Laripète był komendantem pułku? Pamiętacie tę cienką, chudą postać kapitana — odbijającą tak jaskrawo od pulchnej, krępej figurki Laripète'a? I z wyglądu zewnętrznego — i z usposobienia były to dwa bieguny. Jeden wesoły, jowialny. zawsze uśmiechnięty; — drugi, nudny pedant o twarzy ciemnej, pooranej zmarszczkami, opryskliwy i nietowarzyski. Jedno ich tylko łączyło: obydwaj byli doskonałymi żołnierzami i zapalonymi militarystami.

Różnie potoczyły się koleje życia obu towarzyszy broni: Laripète, po trzydziestu latach służby — został spensjonowany. Frisevent, dzięki protekcji swego przyjaciela hrabiego Troisvent de Sarish-Petulant, — awansował na pułkownika i komendanta brygady. Jeden tylko drobiazg zatruwał żywot tego dzielnego wojownika. Frisevent, nieustraszony w najgorętszym ogniu, nie mógł poprostu znosić widoku pewnego małego niewinnego stworzonka. Słabostka to. od której nawet wielcy ludzie nie zawsze byli wolni, — żeby tylko przytoczyć Pompejusa, który mdlał poprostu na widok myszy. Otóż nasz bohater doświadczał tego samego uczucia na widok czarnego kota. którego lękał się jak samego djabła.

Frisevent był małżonkiem młodej i pięknej Angielki, o alabastrowej cerze. Dama ta, którą poznał w salonach dyplomatów w Paryżu, — a która bywała za młodu na dworze angielskim. — konserwowała z pietyzmem wszystkie najśmieszniejsze nawet przesądy i zwyczaje, praktykowane w arystokracji angielskiej od wieków. Nie mogła też pogodzić się nigdy z najnowszemi wynalazkami, czując wstręt nieprzezwyciężony do wszystkiego, co tylko miało na sobie stempel nowości. Frisevent tak się zwolna przejął manierami swej małżonki. że siadał do obiadu — w rękawiczkach, zmieniał nie tylko talerze, ale nawet noże i widelce po każdem jedzeniu. — nie pijał dwa razy z jednej szklanki, wyrzucał cygarniczkę po wypaleniu jednego cygara. — jednem słowem zachowywał się jak prawdziwy lord angielski — w karykaturze.

Nadszedł czas komisji poborowych. Frisevent w towarzystwie prefekta i majora-lekarza, zjechali do małej mieściny Chaumont-les-Canettes celem przeglądu rekrutów. Pułkownik pojechał w towarzystwie swej małżonki. która, jak prawdziwa Angielka, pasjami lubiła podróże. Zamieszkali w najlepszym hoteliku „Pod brzęczącą osą", jednym z tych starych sympatycznych zajazdów z drewnianemi schodkami, z obszernem podwórzem, po którem uwijały się gromady wszelakiego drobiu. A jak się tam jadło! Tłuste, pulchniutkie indyczki, prześliczne kaczki i gąski, a wszystko przyrządzone apetycznie, na prawdziwem, doskonałem masełku! O takiem jedzeniu ani marzyć nie można w Paryżu, gdzie prawdziwa sztuka kulinarna zginęła już bezpowrotnie, zabita przez Filistynów nauki. Oślich szczęk — co prawda — nie brakuje nam; nie ma jednak Samsona między nami!

* * *

W owym czasie nasz znajomy, Ageusz Polikarp Visaloeil przebywał właśnie w Chaumont-les-Canettes na wilegiaturze. Nie siedział jednak bezczynnie. Oto jego ojciec chrzestny, doktor Prosse-Cadet, widząc, że chłopak w Paryżu się marnuje, sprowadził go na prowincję i ulokował jako prowizora w aptece pana Anzelma Bismendorffa, swego starego przyjaciela. Biedny Agenor Polikarp! Nie opływał wcale w dostatki: mieszkał gdzieś na stryszku, marne jedzenie, jakie dostawał, ledwo, ledwo wystarczało na zaspokojenie głodu... Ale Agenor-Polikarp był filozofem — i z rezygnacją przyjmował wszelkie odmiany losu.

— Panie Agenorze! Leć pan prędko pod „Brzęczącą osę". Pani pułkownikowa czeka. A uważaj pan, aby woda była ciepła!

(Dok. nast.)

Rwestja słowacka w Czechach.

(T.) Chrześcijańskosocjalna partja w Słowacji wydała manifest, żądający dla Słowacji autonomji z własnemi władzami i własną armją, gwarancji nietykalności katolickiego Kościoła i jego majątku. Manifest konstatuje, że Węgrzy przed wojną uciskali wprawdzie język i narodowość słowacką, ale pod względem gospodarczym, tj. w kwestjach codziennego chleba nie robili różnicy między nimi a Węgrami.

Manifest kończy się wezwaniem do połączenia się wszystkich mieszkańców Słowacji dla wywalczenia oczekiwanej autonomji.

—o—

Z naszych letnisk.

Jaremcze, w czerwcu.

Sezon w Jaremczu właściwie już się rozpoczął, jednakowoż napływ letników jest jeszcze bardzo słaby, a to dzięki wygórowanym cenom mieszkań, które stawiają tutejsi chłopi. W pensjonatach natomiast daje się zauważyć ruch żywszy, gdyż właściciele starają się kalkulować najniższe ceny, by tylko ściągnąć publiczność.

Wszyscy zdają sobie również z tego sprawę, że ewentualne obniżenie cen paszportów zagranicznych, będzie poważną konkurencję dla naszych letnisk i chcą wobec tego w inny sposób zapobiec zbliżającej się katastrofie, dostosowując się do urządzeń pensjonistów europejskich i wprowadzając liczne inowacje. Na specjalną wzmiankę w tym kierunku zasługuje pensjonat „Lusia“ J. Majera, który w tym roku wybudowano, wspaniale uposażając. Dalszy ruch budowlany chwilowo ustał z braku gotówki.

Życie turystyczne również słabo się rozwija, co zresztą, zdaje się, jest winą nieustalonej pogody. Znawcy jednak twierdzą, że pełny sezon rozpocznie się dnia 1. lipca. — Przyczem należy się spodziewać wielkiego napływu letników.

Z TEATRU.

TEATR WIELKI.

Piątek 20 czerwca o godz. 7.30 „Judasz z Karjotu“, gośc. występ Solskiego.

Sobota 21 czerwca o g. 7.30 „Salome“ z Zamorską.

Niedziela 22 czerwca o g. 7.30 „Judasz z Karjotu“, przedostatni występ Solskiego.

TEATR MAŁY.

Piątek 20 czerwca o g. 7.30 „Jutro pogoda“.

Sobota 21 czerwca o g. 7,30 „Skąpiec“, gośc. występ Solskiego.

Niedziela 22 czerwca o g. 7,30 „Jutro pogoda“.

Poniedziałek 23 czerwca o g. 7.30 „Jutro pogoda“.

Wtorek 24 czerwca o g. 7.30 „Jutro pogoda“.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 21 czerwca o g. 7.30 „Dorina“.

Niedziela 22 czerwca o g. 7.30 „Mädi“.

Poniedz. 23 czerwca o g. 7.30 „Dorina“.

Wtorek 24 czerwca o g. 7.30 „Dorina“.

—o—

Z życia politycznego w Kołomyji.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, 17. czerwca.

Wiec posła prof. dra St. Grabskiego odbył się tu w poniedziałek 16. bm. w sali „Sokoła“ przy tłumnym udziale publiczności ze wszystkich sfer. Referatu na temat rozwiązania problemu kresowego wysłuchano z niesłabnącem zainteresowaniem, o czem świadczyły liczne i rzeczowe interpelacje. Zwłaszcza wywody ekonomiczne posła Grabskiego spotkały się z uznaniem słuchaczy, natomiast argumenty polityczne, któremi operuje p. Gr. wydają się zbyt... prostolinijne, zbyt optymistyczne i nie liczące się z duchem czasu. Dotyczy to zwłaszcza problemu naszych mniejszości narodowych. Recepta podana przez prof. Gr. na rozwiązanie tego problemu była dobra jeszcze lat temu trzydzieści, dziś inne kategorje społeczne i narodowe panują na ziemi, a zagadnienie mniejszości narodowych w Polsce należy do najbardziej skomplikowanych.

Po referacie prof. Grabskiego zdawał sprawę z obecnej sytuacji sejmowej poseł Zagajewski ze Stanisławowa.

Wśród interpelacji poruszono ze spraw lokalnych: sprawę regulacji Prutu i sprawę budowy kolei Kołomyja—Kosów—Kuty, ze spraw ogólnych: sprawę emerytur, sprawę nierównomiernych podatków i pisanych na kolanie ustaw podatkowych względnie skarbowych itd.

Zjazd delegatów P. S. L. „Piast“ powiatu kołomyjskiego odbył się w Kołomyi przy udziale 26 osób. Po referacie posła **Saranieckiego,** który przedstawił zebranym sytuację polityczną i gospodarczą, Zjazd uchwalił rezolucje, wyrażające **pełne zaufanie klubowi P. S. L. „Piast“** i jego prezesowi W. Witosowi.

Wiadomości z Jarosławia.

KOMUNIKACJA KOLEJOWA JAROSŁAW-SOKAL PRZERWANA. — SPRAWA KRADZIEŻY LISTÓW AMERYKAŃSKICH. — FESTYN.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, 19. czerwca.

Wskutek gwałtownej ulewy, jaka nawiedziła 18. bm. nasze miasto i okolice, oraz okoliczne powiaty, komunikacja kolejowa na przestrzeni Jarosław-Sokal przerwana. Przyczyną jest uszkodzenie toru kolejowego między Horyńcem a Werhratą. Pociąg z Jarosławia kursuje tylko do Horyńca, tak, że jazda do Sokala odbywa się drogą okrężną przez Lwów.

W związku z kradzieżą listów amerykańskich dowiadujemy się, że podurzędnik Hess, dla braku poszlak został nie tylko wypuszczony na wolną stopę, ale pełni nadal swe obowiązki służbowe w tut. urzędzie pocztowym. Również wypuszczono na wolność jedną z sióstr Pencakówien.

Festyn, jaki się odbył 15. bm. w parku miejskim na rzecz żyd. domu sierot, przyniósł przeszło 2000 zł. Wskutek niepewnej pogody frekwencja gości była słabą.

Niezwykłe wędrówki pioruna.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w czerwcu.

Z Horodenki donoszą o niezwykłej wędrówce piorunu. Podczas burzy, jaka szalała onegdaj nad Pokuciem i Podolem, wpadł piorun do kościoła ormiańskiego w powyższej miejscowości. Ze strychu przedostał się po drucie od świecznika do nawy kościelnej, ze świecznika skoczył na chorągiew, z której stracił metalowy krzyż i podarł szartę, poczem uszkodził znacznie ławkę, przenosząc się do bocznej kaplicy, gdzie tylko odrzucił stojącą pod murem ciężką ławkę dębową, powrócił znowu do nawy i przedziurawiwszy szybę nad drzwiami głównemi, wypadł na zewnątrz. W kościele na szczęście nie było nikogo.

Tego samego dnia poraził piorun we wsi Serafińcach wieśniaka, którego odratowano, ale wieśniak ten stracił mowę.

Z ziemi sanockiej.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W GIMNAZJUM. — EPIDEMJA ODRY. — JAKIE BĘDĄ ZBIORY? — FABRYKA WAGONÓW. — MILJARDOWE MALWERSACJE NA SZKODĘ SKARBU.

(Od naszego korespondenta.)

Sanok, w czerwcu.

Egzamin dojrzałości w tut. gimnazjum zdało na 17 publicznych uczniów dziesięciu, prywatnych 2-ch padło zatem siedmiu publicznych uczniów i jeden prywatny. Od egzaminu odstąpiło 17 uczniów. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył Dr. Sośnicki ze Lwowa. Jest to jeden z najgorszych wyników, jakie pamięta sanocka kronika gimnazjalna. — Zdali następujący uczniowie: Borczyk Bolesław, Burnatowicz Wiktor, Hirschfeld Aron (b. d.) Holejko Longin, Janisszewski Jerzy, Krupej Jan, Malawski Jerzy, Ładożyński Hilarjon, Strzelbicki Stanisław, Unterricht Alfred (b. d.), Germak (prywat.) Dampfówna Zofja (pryw.),

Epidemja odry zaczyna grasować na dobre w Sanoku. Stara się ją odstraszyć magistrat względnie fizykat... afiszami ostrzegającemi mie szkańców. Nie wiele to jednak pomaga. Należałoby raczej zwrócić większą uwagę na horendalne stosunki hygieniczne i zabrać się energicznie do oczyszczenia tej stajni Augiasza. Tylko dzięki nadzwyczaj zdrowemu klimatowi i dobremu powietrzu nie nawiedzają Sanoka groźniejsze epidemje, jak tyfus, cholera itp. Miasto położone prześlicznie na wzgórzu, otoczone zewsząd lesistemi górami i zygzakowaą wstęgą Sanu aż się prosi o to, by zamienić je na miejsce klimatyczne, tembadziej, że obfituje w wiele źródeł mineralnych, jak siarczane, solankowe itp.

Jakie będą zbiory? Zboża nagół średnio, okopowe zapowiadają się lepiej, siano i wogóle pasza średnio. Jarzyny — no, na tym punkcie Sanok nie posiada ambicji. Najzwyklejsze jarzyny jak sałata, pietruszka itp. „rarytasy“ sprzedaje się tu w składach delikatesów na wagę złota. Z owoców zapowiadają się dobrze czereśnie i jabłka, o ile plaga gąsienic, która nawiedziła powiat nie zniszczy plonu przedwcześnie.

Fabryka wagonów redukuje personal w dalszym ciągu. Pracuje się już tylko 6 godzin dziennie. Jeśli rząd nie odnowi zamówień, sytuacja pogorszy się znacznie.

Wute.

—o—

Wiec ludowy w Pieczychwostach.

Dnia 16. bm. odbył się tłumny wiec ludowy w Pieczychwostach (powiat Żółkiew), na który przybyli posłowie ks. Ilków i Bajsarowicz, oraz pp. Blaike i sekretarz Konarski z Kłodna.

Pierwszy zabrał głos naczelnik gminy p. Oziębłowicz, poczem wybrano prezydjum w osobach pp. Grabiucha i Kaliczaka.

Po przemówieniu ks. Ilkowa — zabrał głos red. Blaike, — który wygłosił dłuższy referat polityczny i gospodarczy, przedkładając rezolucję do uchwalenia. Trzecim z rzędu mówcą był poseł okręgu żółkiewskiego p. **Bajsarowicz,** który w krótkiem, doskonałem przemówieniu skreślił **obraz prac posłów P. S. L. w Sejmie, oraz zasługi całego stanu włościańskiego.** Przemówił wkońcu **p. Konarski,** nawołując do zrzeszenia się w P. S. L. „Piast“.

Po jednogłośnem uchwaleniu rezolucyj, w których wyrażono pełne votum zaufania, oraz podziękowanie **prezesowi Witosowi za obronę stanu włościańskiego, zaufanie klubowi P. S. L., oraz votum zaufania dla posła Bajsarowicza,** a nadto szereg rezolucji natury gospodarczej, wiec w podniosłym nastroju zakończono.

Giełda.

Giełda lwowska.

Lwów, 20 czerwca.

Na dzisiejszej przedgiełdzie zainteresowanie nieco większe. Poszukiwano zwłaszcza Nobla, Lignose, Gay wschod. i Schona. Kursa tych, ze względu na niedostateczną podaż, mocniejsze. Gazy zach., Jaworzno spadły w cenie. Duża podaż Gazoliny, Foresty, Bruggera. Obroty nieco większe, jak dotychczas. — Na targu akcii przemysłowych kupowano Zieleniewskiego, Tespy, Chodorów, Browary. W innych papierach nieliczne transakcje. W większej części akcji wogóle

transakcji nie zawierano. W akcjach bankowych ruch bardzo słaby. Kursa niejednolite, przeważnie zniżkowe.

Tendencja niejednolita. Usposobienie spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 20. czerwca.

Dolary ameryk. 5,18 i pół, 5.21, 5.16, ranki franc. 27.90, 28.03, 27.77.

Czeki: Belgja 24.47, 24.49, 24.25, Holandja 194.51. 195.48, 193.51, Londyn 22.15, 22.644, 22.42, Nowy Jork jak gotówka. Paryż 28. 28.14, 27, 86, Praga 15.35, 15.42, 15.28, Szwajcarja 91.98. 92.44, 91.52. Wiedeń 7.32, 7.35, 7.28, Włochy 22.50 i pół, 22.62, 22.39, 8-prc. pożyczka 7.20. Bony złote 0.73, 0.76, Miljonówka 0.51, 0.53, Poż. dolarowa 2.60, 2.80

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania z d. 20. bm.: Holandja 211.65, Nowy Jork 564½, Londyn 24,48, Paryż 30.40, Medjolan 24.50, Praga 16.66½, Budapeszt 0,0065, Bukareszt 2.50, Belgrad 6.72½, Sofja 4.10, Wiedeń 0,0079 i trzy ósme.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 20. czerwca.

Wczoraj tendencja chwiejna, — Obrót ożywiony.

Dolar amer. 9450—9460 tys., dol. kanad. 8850—8900 tys., kor. czeskie 270—275 tys., leje 45500—46000, frk. franc. 520—530 tys., frk. szwajc. 1,620—1,635 tys., funty szterl. 40 do 41 m.

Złoto: 20 kor. 39—39½ m., 20 frk. 37—38 m., 20 mark. 46—46½ m., 10 rubli 48—48½ m.

Srebro: kor. austr. 725—735 tys., 5 kor. 3650—3700 tys., floreny 1800—1850 tys., ruble 3200—3300 tys., kopiejki za rubel 3200—3300 tys.

Kasynie i Kole lit.-art. w sobotę, 28. bm. o g. 17. W razie braku kompletu zgromadzenie rozpocznie się o godzinę później.

Zebranie młodziutkich frekwentantów kursów naucz. Pol. Tow. Ped. odbędzie się w sali tego Twa, Zimorowicza 17, 21 bm. o godz. 6. wiecz. Na porządku dziennym sprawa zwinięcia kursów. O konieczne przybycie wszystkich rodziców wymienionej młodzieży upraszają: Z. Zajączkowski, St. Jerzak, P. Strusiński, J. Lutman.

W Zakładach naukowych im. Zofji Strzałkowskiej (Gimnazjum, Seminarjum, szkoła powszechna) wpisy na rok 1924/5 odbywają się codziennie w godzinach przedpołudniowych. Egzamina wstępne codziennie, począwszy od 21. b. m. o godz. 8mej rano. 5224-2

Z całej Polski.

Pułk. Dąbrowski zostanie w służbie. Szef departamentu budownictwa Min. spraw wojskowych pułk. Dąbrowski zgłosił wskutek częstych ataków na budownictwo, prośbę o dymisję. — Prośba ta nie została przyjęta.

Z warszawskich porządków. Przy akcji gaszenia pożaru w dniu wczorajszym przy ul. Grojeckiej (spaliła się mała szopa drewniana) uległy zepsuciu 3 auta ciężarowe pożarowe: „Iskra", „Błyskawica" i „Maryśka". Popsucie się samochodów, spowodowane zostało znacznymi wykopami przy ul. Grojeckiej. Wypadek ten daje miarę porządków warszawskich.

KRONIKA.

Z nauczycielskiej doli. Otrzymaliśmy następujące pismo, które druku jemy bez zmian: Jeszcze w przeszłym roku 20 października podałam o emeryturę nauczycielską. Przed wojną uczyłam w Małopolsce, zaś przez 4 lata na Wołyniu w powiecie równieńskim. Do marca płacono mi, od kwietnia mam pensję zamkniętą i już od 3 miesięcy daremnie wołam zmiłowania. Jestem kaleką nieuleczalną a nadomiar złego mam zanik mięśni u rąk. Od 3 miesięcy nie zażywam lekarstw żadnych, więc i choroba potęguje się. Wysprzedałam wszystko i dzień każdy jest dla mnie męką niewypowiedzianą. Nie mając innego środka ratunku, zwracam się z gorącą prośbą do Ministerstwa Oświaty, by sprawę przeniesienia mnie w stan spoczynku w tym miesiącu uskuteczniono.

Fraciszka Wedrychowska.

Adam Didur przybył po ukończeniu tegorocznego sezonu operowego w Nowym Jorku, uwieńczonego niezwykłem powodzeniem w kilku nowych operach, na pobyt letni do Polski. Znakomity artysta zaproszony przez Biuro koncertowe Tuerka, daje jedyny koncert we Lwowie we wtorek, 24. bm. Program obejmuje pieśni oraz najcelniejsze arje operowe z repertuaru artysty.

Dwa ostatnie występy Solskiego w „Judaszu". Genialny artysta, który od szeregu dni fascynuje publiczność lwowską wspaniałą kreacją w „Judaszu" Rostworowskiego, grać ją będzie jeszcze tylko dwa razy, tj. w niedzielę i w poniedziałek. Poniedziałkowe pożegnalne przedstawienie przemieni się napewno w manifestację wdzięczności dla wielkiego artysty, któremu Lwów zawdzięcza tyle niezapomnianych wieczorów.

Sprzedaż znaczków stemplowych. Aby ułatwić interesowanej publiczności zaopatrywanie się w znaczki stemplowe, wprowadza Izba skarbowa domową sprzedaż materjału stemplowego. Uprawnienia do tego rodzaju sprzedaży będą udzielać wszystkie Dyrekcje okręgów skarbowych na prośby reflektantów. Przy udzielaniu zezwoleń na wykonywanie sprzedaży znaczków stemplowych w powyższy sposób uwzględnieni będą w pierwszym rzędzie emeryci, wojskowi i państwowi, wdowy i sieroty po wojskowych i funkcjonarjuszach państwowych, tudzież inwalidzi wojenni. Tytułem wynagrodzenia otrzymają sprzedawcy 3% prowizję.

Skrócone adresy telegraficzne. Dyrekcja poczt i telegrafów Lwowa komunikuje: Z dniem 1. lipca br. rozpoczyna się III. kwartał dla rejestrowania skróconych adresów telegr. Wobec tego przypomina się interesentom, by w ciągu dni najbliższych, najpóźniej zaś do 30. czerwca br. wpłacili w przynależnych urzędach pocztowych i telegraficznych przypadającą na III. kwartał kwotę 6 złotych. w przeciwnym bowiem razie stacje telegraficzne będą zniewolone odnośne telegramy nadesłane po tym terminie traktować jako niedoręczalne.

Wystawa prac uczniów I. gimn. państw. (dawna Szkoła realna) im. Kopernika przy ul. Kubali. Jak się dowiadujemy, otwarto w powyż. gimn. wystawę prac uczniów pod kier. naszego współpr. art. mal. prof. Koštynowicza. Wynik pracy całorocznej określa dążenia w kierunku wydobycia z ucznia jego zdolności artystycznych i pobudzenie jego zręczności i samodzielności, a przy wyzyskaniu jego mięśni przyzwyczajenie go do uporządkowanej pracy. Ten system zreformowanej szkoły daje podłoże egzystencji indywidualnej, a ze względu na nowe przejawy, winien zainteresować szeroki ogół. Równocześnie otwarto wystawę rysunków uczniów prof. Gawlikowskiego. Wystawa trwa do poniedziałku, a dochód z dowolnych wstępów przeznaczony na kolonje wakacyjne.

WYPADKI

(H). **„Złote gody" z kryminałem.** Pięćdziesiąty raz stanął wczoraj jako oskarżony o kradzież przed sądem karnym 63-letni zarobnik Teodor Łaban. Ostatnim razem popełnił Łaban kradzież niewielką na szkodę kupca Józefa Habermana, któremu ukradł kawałek skóry. Niezwykły ten jubilat nie okazywał wczoraj wprawdzie skruchy, ukląkł jednakże przed Trybunałem i przyrzekł, że w razie łagodnego wymiaru kary kraść nigdy już nie będzie. Przysięgłem od wódki — zawołał z patosem — przysięgnę teraz od kradzieży! Trybunał, któremu przewodniczył r. Kohman, uwierzył oskarżonemu i wymierzył mu tylko 1 rok więzienia.

(m). **Kradzież mieszkaniowa.** Nieznani sprawcy skradli z mieszkania Artura Kormika, ul. Pod Dębem 6a bieliznę, garderobę i biżuterję na kwotę 400 miljonów.

(m). **Dwóch dezerterów i złodziei kieszonkowych** przyaresztowała policja wczoraj, a to Pawła Bibonia, pl. Teodora 12 i Filipa Wąsa z Jezierny.

(m). **Pracownię krawiecką przy ul. Krzywej 10.** okradł wczoraj Jan Gubernak, l. 23, zam. przy ul. Żółkiewkiej 76. Zabrał maszynę do szycia, przybory krawieckie i kilka sztuk garderoby damskiej.

ZEBRANIA, ODCZYTY I WYKŁADY.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa dziennikarzy polskich odbędzie się w

ZE ŚWIATA

Światowa konferencja myśliwych odbędzie się w **Karlsbadzie** w sierpniu.

(+) **Ćwierć miljona samochodów w jednem mieście.** Nowy Jork chlubi się posiadaniem 245.000 automobilów i 20.000 autobusów, tak, iż 1 samochód przypada na 15 mieszkańców. Jak obliczają, Nowy Jork w r. 1930 będzie miał 840.000 automobilów.

(+) **Ślimaki, zjadające krowom paszę.** Z Oldenburga donoszą, że część tego kraju została nawiedzona plagą małych, niezwykle żarłocznych ślimaków, które formalnie objadły wszystkie łąki, tak, że zabrakło paszy dla bydła.

Klęska opozycji ang. Ang. Izba Gmin odrzuciła wszystkie wnioski opozycji dotyczące ceł protekcyjnych.

(+) **Turniej szachowy na Olimpjadzie.** Od 13. do 20. lipca w Paryżu odbędzie się turniej o mistrzostwo światowe, który rozegrają najlepsi amatorzy kilkunastu krajów. Polska w tym turnieju udziału nie bierze.

Z sali sądowej.

Martyrologja czteroletniego dziecka.

BITE, KATOWANE, WYPĘDZANE W NOCY Z DOMU UMIERA WŚRÓD STRASZNYCH KATUSZY.

(H.) W styczniu b. r. zmarł w Borkach Dominikańskich sześcioletni chłopiec Jan Nedelka. Śmierć wydawała się lekarzowi podejrzaną, zaczem zarządzona została sekcja zwłok, na których znaleziono liczne sińce, pochodzące niewątpliwie od silnych uderzeń. Okazało się ponadto, że śmierć dziecka nastąpiła wskutek krwawienia opon mózgowych, spowodowanego razami tępem przedmiotem w głowę. Wobec tego prawa tą zajął się sąd karny, a dochodzenia dały następujące wyniki:

Przed sześciu laty urodziła służąca Katarzyna Nedelka chłopca. Katarzyna przypuszcza, że ojcem dziecka tego był jej narzeczony, który gdzieś, kiedyś umarł, a którego nazwiska sobie nie przypomina. Smutna historja, jakich wiele...

Nie mogąc sama dzieckiem się zaopiekować, oddała je na wychowanie zarobnicy Ksencie Sosnowskiej, której oddała za to na używanie kawał gruntu. Gdy Sosnowskiej po 2 latach grunt ten odebrano, zaczęła niesumienna kobieta znęcać się nad dzieckiem. Biła je, kopała, katowała, głodziła, a niejednokrotnie zimą w nocy z domu wypędzała.

W styczniu b. r. dziecko zmarło nagle z powodu krwawienia opon mózgowych, które nastąpiło wedle aktu oskarżenia wskutek uderzeń przez Sosnowską. Sosnowska stanęła wczoraj jako oskarżona o zabójstwo Jana Nedelka przed Trybunałem, któremu przewodniczył r. Socha. Oskarżał prokurator dr. Leniewski, bronił dr. Żywiecki. Oskarżona broni się w ten sposób, że to nie ona, lecz rodzona matka śp. Jana Nedelke katowała. Celem przesłuchania kilku świadków odroczono rozprawę do jutra.

List z Niemiec.

Gwarno i rojno jak dawniej. — Ludek pracuje, ale też się bawi. — Drożyzna wzrosła. — Gmachy publiczne przebudowano, nową kolej podziemną puszczono w ruch — a przytem „oszczędzają" i redukują urzędników. — Ich stosunek do rządu. — Energiczny protest kolejarzy. — Rozwój radiotelefonu. — Chaos pieniężny. — Dawne banknoty niemieckie zupełnie bez wartości. — Rozczarowanie naszych domorosłych spekulantów. — Pomysłowe oszustwo na tle dawnych tysiączek. — Udogodnienia paszportowe.

Berlin-Wrocław, w czerwcu.

Po roku bawię znowu w Niemczech. Koleje, jakie kraj ten w tym czasie przechodził, nie odbiły się widocznie na stosunkach i ludności tego państwa. Gwarno tu i rojno, jak dawniej. Nie znać przygnębienia, o którem się często słyszało i słyszy. Ludek gorliwie i jakby z świeżą energją oddaje się pracy, a w chwilach wolnych zdaje się zapominać o wszelkich troskach i o zmorze, która od szeregu lat to potężne niegdyś państwo przygniata... a może tylko pozornie.

Niedziela w Berlinie — dżdżysta i ponura — zwabiła ludność zamożną i mniej zamożną do teatrów, kabaretów, cyrków i innych widowisk o szumnych i dziwacznych nazwach, zwłaszcza zaś do kawiarń, restauracyi i piwiarń. Te ostatnie cieszą się zawsze w Berlinie, jak i w całych Niemczech, najsilniejszą frekwencją. Wszędzie było pełno i głośno przy dźwiękach rozmaitych orkiestr i innych jazz band'ów. W Wrocławiu w dużym ogrodzie zoologicznym, a raczej w jego części restauracyjnej, ach ustawicznie tam są setki stołów: przygrywają duże orkiestry, a o zmroku płoną bałeczne i kosztowne ognie sztuczne, tak, jak za dawnych przedwojennych czasów.

A ceny? Te dawno odbiegły od parytetu przedwojennego i przekroczyły go dwu- trzykrotnie lub nawet i więcej. To nie te Niemcy, w których student ongi za 10 fenigów kupił kanapkę u „Aschingera", sute obłożoną, a przy pomocy bułeczek, udzielanych gościom bezpłatnie, mógł tamże do syta się najeść. Dziś sama bułeczka kosztuje 5 do 10 fenigów.

A jednak ludzie nie liczą się tu obecnie tak z pieniądzmi. Nie liczy się z niemi widocznie i rząd i ciała publiczne, jak o tem świadczą liczne dokonane w tym roku dzieła. Oto stary dworzec kolejowy Friedrichstrasse w sercu Berlina, który mógł długo służyć jeszcze swemu celowi, zmienił z gruntu swój wygląd oczywiście z bardzo znacznym sumptem, liczne gmachy otrzymały nową szatę lub świeżo powstały, a w tym roku dokończoną też została prowadzo na przez kilka lat budowa elektrycznej kolei podziemnej, która w kilku kierunkach przerzyna podziemia Berlina i cieszy się niezwykłą wziętością, czego dowodem przepełnione duże wagony pociągów, pędzących w dziesięciominutowych odstępach.

To wszystko powstało i powstaje właśnie w czasie, gdy Niemcy „jęczą" pod obuchem skutków wojny, a rozmaite komisje rzeczoznawców itp. radzą nad rozwikłaniem tej sytuacji. Czy to nie sprzeczne? Charakterystyczne pod tym względem są słowa jednego z poważniejszych kupców, który w rozmowie o obecnych stosunkach gospodarczych odezwał się: „Niech tylko usuną się Francuzi z Niemiec, a wówczas zobaczy świat, jak potężnie do lat kilku rozwiną się Niemcy".

Przy tem wszystkiem słyszy się wciąż o akcji oszczędnościowej. Ogłoszone ostatnia daty odnośnie do redukcji pracowników państwowych wykazują zmniejszenie ich liczby o około 25 procent. Stosunek pozostałych pracowników do rządu nie jest najlepszy. W kolejnictwie jest on bardzo naprężony. Onegdaj zrzeszeni kolejarze całego państwa podnieśli protest przeciw zamierzonemu rzekomo umiędzynarodowieniu kolei, w czem dopatrują się „eine Verschacherung der Reichsbahn". Widmo ogólnego strajku kolejowego uda się usunąć tylko dalekiemi ustępstwami. (Stało się już w międzyczasie. — Przyp. Red.)

Poza tem wszystkiem wszelkie nowe idee i wynalazki znajdują w Niemczech zupełne zrozumienie i bardzo podatny grunt. Wystarczy wspomnieć tylko o rozpowszechnianych już wszędzie radiotelefonach. Niemal w każdem większem mieście urządzony jest w obszernej sali „wysyłacz", a odbiorcy w mieszkaniach prywatnych, którzy np. w Wrocławiu liczą się już na tysiące, słyszą odczyty, koncerty, kursa giełdowe, prognoze pogody itp. w godzinach, oglaszanych codziennie w miejscowych dziennikach. Urządzenie kosztuje jednorazowo 50 do 100 marek, a ponadto pobiera zarząd pocztowy miesięcznie po dwie marki niemieckie.

Marki niemieckie? Cóż one dziś przedstawiają? Oto nie słyszy się już więcej o miljardach i biljonach. Dziś mówi się tylko o markach pojedyńczych, jak przed wojną. Są to t. zw. „Goldmark", a raczej „Rentenmark", które są w obiegu w pojedyńczych sztukach papierowych, a też w odcinkach, przedstawiających wielokrotność lub część marki. Ale obok nich przeważają w obiegu pieniądze papierowe z czasów niedawno minionych, owe dziesiątki i setki miljardów, biljono i wielokrotności biljonów marek. Stwarza to chaos, w którym obcy zrazu się nie wyzna. Oto 10 miljardów dawnych marek niemieckich czyni tyle, co jeden fenig dzisiejszy, a banknot opiewający na biljon marek przyjmuje się na równi z nowym banknotem jednomarkowym. Dziesiątki, setki i tysiączki dawnych marek niemieckich, za które ongi naszymi pieniądzmi drogo płacono, a które w niejednym domu polskim znajdują się może jeszcze w przechowaniu, jako pozostałości z podróży po Niemczech, nie przedstawiają obecnie zgoła żadnej wartości.

Odnosi się to także do przedwojennych tysiączek markowych, które niektórzy „przedsiębiorcy" niedawno jeszcze u nas skupowali po dość późnym kursie w nadziei, że odzyskają kiedyś swą wartość. Łudzili się nasi domorośli spekulanci, jak łudzą się dziś jeszcze niektóre sfery ludności niemieckiej, z których liczne jednostki padły ofiarą pomysłowego oszustwa, popełnionego przez niejakiego Maxa Heinitza z Drezna. Oto inseratami w dziennikach wzywał on posiadaczy starych przedwojennych tysiączek do podania mu swego adresu z dołączeniem jednej marki zapewniając, że zamierza zespolić wszystkich posiadaczy tych banknotów do wdrożenia wspólnej akcji. Listy z adresami porzucał, sporą ilość przesłanych mareczek zebrał a obecnie pokutuje w areszcie.

Na koniec jeszcze jedna wiadomość, godna bliższego rozpatrywania i u nas. Zanosi się w Niemczech na znaczne udogodnienia paszportowe. Niebawem wyjdzie rozporządzenie z ważnością prawdopodobnie już od 1 lipca b. r., które między innemi zawierać będzie postanowienia — że paszporty wydawać się będzie z dwuletnią ważnością, a czasokres ważności wizy nie będzie się poczynał od chwili jej udzielenia, lecz będzie się stosował do rzeczywistej potrzeby podróżnego. Znaczne ulgi w opłatach również są przewidziane. Oby przykład ten i u nas podziałał!

Proszę o głos!

NIEWŁAŚCIWOŚĆ ŁATWA DO USUNIĘCIA.

Otrzymujemy następujące pismo:

Onegdaj miałem wraz z współtowarzyszami podróży niemiłą przygodę na kolei. Mając wyjechać do Stanisławowa pociągiem, wyjeżdżającym ze Lwowa przed północą, przybyliśmy około godziny 9.30 wieczór na peron, gdzie pociąg stał już w pogotowiu. Zajęliśmy miejsca w próżnym przedziale drugiej klasy, radzi, że przynajmniej siedząc dojedziemy do celu podróży. Wtem około 20 minut przed odjazdem pociągu zjawił się konduktor i ku niemałemu naszemu zdziwieniu zażądał od nas opuszczenia przedziału, gdyż „przedział ten będzie dla kobiet." W istocie ciė zawiesił na drzwiach przedziału odpowiednią tabliczkę. Rozpoczął się dialog z konduktorem, który z rzeczowego przedstawienia naszej słusznej sprawy przerodził się wreszcie w otrą scysję. Spór oparł się o dyżurnego ruchu, pociąg doznał spóźnienia, a w rezultacie... musieliśmy przedział opuścić i szukać za miejscami w przepełnionym pociągu. Dwóch z nas znalazło potem z powodu opróżnienia miejsc w jednej ze stacji pośrednich umieszczenie, trzeci nasz towarzysz musiał podróż całą przebyć w korytarzu.

Wypadki takie wydarzają się często. A jednak jak łatwo im zaradzić? Wszak możnaby i u nas, podobnie jak to jest w Niemczech, oraz na polskich liniach w b. zaborze pruskim, wyznaczyć w składach pociągów stałe przedziały dla kobiet i nie palących, by publiczność sama się zorjentowała bez pomocy konduktora. Rzecz tę polecamy rozwadze naszych małopolskich Dyrekcji kolejowych.

Czytelnik.

Twórca nowych Chin.

Kraj, który odegra wielką rolę. — Posłowie nie dbali o kraj, ale tylko o własną kieszeń — Dyktatura. — Na kilka części. — Mandżurja najlepiej uporządkowaną prowincją.

Pekin, w czerwcu.

W związku z gromadzącemi się chmurami na drugiej półkuli, czego wyrazem jest ustawa emigracyjna skierowana przeciw Japonji, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na kraj, który w tym wielkim sporze dwóch ras odegra bezwątpienia wielką rolę.

Po wypędzeniu dynastji Mandschu w r. 1911 udało się pierwszemu prezydentowi Chin, Juanszikajowi, utrzymać przez jakiś czas w jedności olbrzymie państwo i kierować jego losami przy pomocy parlamentu, wybranego przez naród. Jednakowoż parlament chiński nie dorósł do swego zadania. Posłowie mieli raczej na oku własny interes, wzbogacanie się, a nie dobro kraju. Mało jest przykładów w historji narodów takiego upadku duchowego i moralnego jaki obserwuje się obecnie w Chinach. Państwo to istnieje tysiące lat; miewało czasy najwyższego rozkwitu i zupełnego upadku; miało wielkich władców i niedołężnych; ale nigdy nie miało pisanej konstytucji. I parlament Juanszikaja konstytucji nie napisał.

Pierwszy prezydent Chin w przewidywaniu anarchji i rozpadnięcia się państwa, jako skutek niedorośnięcia narodu do samorządzenia się, rozwiązał parlament i ogłosił się dyktatorem. Gdy za cenę wypowiedzenia wojny Niemcom chciał uzyskać od Anglji uznanie tytułu cesarskiego, rywalizacja Japonji położyła koniec jego ambitnym planom.

Po jego śmierci rozpadły się Chiny na trzy części, z których każda ma swojego silnego męża: w Mandżurji rządzi marszałek Tsangtsolin, w Loyangu Wupeifu, wreszcie na południu Dr. Sunyatsen. O jakiemś uzgodnieniu planów tych trzech mężów co do przyszłych losów Chin dotąd nie słychać. A plany te mogą wyjść tylko od nich ponad głową słabego rządu centralnego. Naród pragnie spokoju, ładu i uwolnienia od uzbrojonych band, które niby stanowią wojska regularne ale zajmują się stale grabieżą miast i wsi. Anarchia wzrasta i blisko są już ci, którzy czyhają na połów ryb w mętnej wodzie.

Prowincją najbardziej uporządkowaną jest obecnie Mandżurja, dzięki znakomitym rządom prezydenta Tsantsolina i jego ministra finansów Wangyungtsin a. Przy olbrzymich bogactwach kraju, robotnik chiński idzie w świat na zarobek. Szczególnie wzmogła się emigracja masy chińskiej z powodu wypadków politycznych lat ostatnich. Mądry Tsangtsolin skierował ją do swojej prowincji, mającej 990.780 kwadratowych kilometrów powierzchni a na 1 kilometrze kwadrat wym niespełna 5 ludzi. Imię Tsangtsolina wymawia każdy z czcią i uznaniem. Dowodem poważania jakiem cieszy się Tsangtsolin w całych Chinach, jest fakt, iż prezydent państwa Tsaukun dał mu daleko idące upoważnienia i prowincja Mandżurja otrzymała własną reprezentację w Pekinie. W ten sposób autonomia Mandżurji stała się faktem, który będzie miał wielkie znaczenie dla reszty olbrzymiego państwa. W Tsangtsolinie widzą wszyscy męża przyszłości, mądrego i energicznego twórcę nowych Chin.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

WAKACYJNY KURS KROJU i szycia. Pracownia Rozalji Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8. 5222-8

WAKACYJNY kurs kroju i szycia rozpoczynam od 1. lipca do 15. sierpnia „Jolanda“ Staszica 8 boczna Chorążczyzny. 5170-7

Posady i prace

SPRZEDAWCZYNI dla Biura dzienników i ogłoszeń oraz sprzedaży materjałów piśmiennych, żurnali, krojów i t. p. potrzebna zaraz. Reflektuje się tylko na siłę fachową, inteligentną i samodzielną. Wynagrodzenie stałe i procentowe. Zgłaszać się z referencjami do Tow. „Ruch“ S. A. we Lwowie, Zielona 6, II. p. 9—2 przed poł. 5219-2

Mieszkania, lokale, sklepy

SAMOTNY urzędnik poszukuje pokoju z utrzymaniem w Brzuchowicach. Zgłoszenia w Administracji pod W. B. 49. 5237

ODSTĄPIĘ piękną parcelę w Zimnej Wodzie, za 4 pokoje, kuchnia, zdrowa dzielnica. Zgłoszenia Zatwarnicka, Kopernika 20. 5239

POKOJU umeblowanego z osobnem wejściem na kilka godzin dziennie poszukuje przyjezdny. Zgłoszenia do Administracji pod „Gentelman“. 5240

LOKAL SKLEPOWY, 4 pokoje duże przy pl. Halickim zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia: Informator, Kopernika 22, Tel. 440. 5197-3

Kupno, sprzedaż, zamiana

POSZUKUJĘ kupna większego domu we Lwowie do kwoty 5.000 dolarów, gotówką natychmiast płatnej. Poważne zgłoszenia natychmiast do Administracji „Gazety Porannej“ pod L. T. 1924. 5162-5

LATARNIE powozowe sprzedam tanio. „Lumen“ Lwów, pl. Marjacki 4. 5099-5

SEKRETARZYK antyczny prawdziwy, najstarszy Biedermeier, przepiękny okaz świeżo odnowiony okazyjnie do nabycia. Zgłoszenia Adm. „Gazety Porannej“ Podwale 3 od 10—11. 2731

Rozmaite

NIEMIRÓW ZDRÓJ pokoje umeblowane bez pościeli na lipiec i sierpień do wynajęcia, słoneczne, leśne położenie. Wiadomość Jackowska, Niemirów Zdrój, willa Dewajtis. 5115-3

LWÓW Przedwojenna Spółdzielnia bankowa z urządzonym lokalem pięciopokojowym I. piętro w śródmieściu Lwowa telefonem z klientelą bankową poszukuje poważnego udziałowca w kierunku bankowym lub handlowym, ewentualnie zastępstwa. Biuro Sokołowskiego, Jagiellońska 7 „Udziałowiec“. 5227-2

ZAKOPANE, Pensjonat Dora, ulica Chałubińskiego. Cały rok otwarty. Nowy zarząd. Pokoje słoneczne, werandy. Kuchnia zdrowa i smaczna. Ceny przystępne. Pożądane porozumienie listowne. 5235

PRACOWNIA FUTER Michała Malca wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie, na żądanie przychodzę do domu. Plac Marjacki 14. w podwórzu, Hotel Europejski. 5245

Czytajcie „Szczutka“

„OLLA“ najlepsza hygien. GUMA pełna gwarancya. Wszędzie do nabycia.

W gimnazjum im. Marszałka Badeniego w Radziechowie z prawem publiczności będą wolne od 1. września 1924 następujące posady nauczycielskie:

1. Nauczyciela języka francuskiego,
2. Nauczyciela gimnastyki.

O te posady ubiegać się mogą w pierwszym rzędzie siły kwalifikowane z egzaminem nauczycielskim. Płaca wedle norm rządowych. Mieszkania zapewnione.

Podania z dołączeniem curriculum vitae i odpisami uwierzytelnionemi egzaminu nauczycielskiego względnie studjów ukończonych w terminie do 31. lipca 1924 należy przesyłać do Dyrekcji.

Zarząd prywatnego gimnazjum w Radziechowie. 5204

Pucha Rowery już nadeszły do firmy JAKÓB ROSENMAN Lwów, Akademicka 25, Telef. 1961. 5243

Na wyjazd OBUWIE i SANDAŁY. Specjalność SANDAŁY KOŁKOWANE poleca również NA RATY Chrześcij. Hurtownia obuwia „HERA“ Lwów, Rynek 34

DRZEWO OPAŁOWE miękkie (jodła i świerk) sprzedaje wagonowo w Delatynie S. STRUM, Jaremcze. 5228

DNIA 17. czerwca pod Krasnym Stawem w pociągu idącym do Warszawy o godz. 6—7 rano skradziono walizkę z rzeczami uprasza się złodzieja o łaskawy zwrot cennych dla właścicielki papierów i książek oraz innych przedmiotów, bezwartościowych dla złodzieja. Adres: Warszawa, Dr. Fejginówna, Sienna 25 m. 16, lub Lwów, Zakład Biologji Ogólnej, Mikołaja 4. 5234

Młyńskie urządzenia ROLINDUSTRIA S. A., Lwów, Fredry 9 wyłączne zastępstwo Firmy SECK, DRESDEN. 1011

INSERUJCIE W GAZECIE PORANNEJ



Tajemnica delikatnej czystej twarzy, różowego młodzieńczo świeżego wyglądu, białej, aksamitnej miękkiej skóry, olśniewająco pięknej cery, polega na codziennem używaniu mydła Księdza Kneippa. Żądać wszędzie! Prawdziwe tylko z podpisem: *B. Włodarski.* Jeneralne Przedstawicielstwo: Dom Handlowy „Korona“, Warszawa, Marszałkowska 139. 4646

WĘGIEL i KOKS HUTNICZY z kopalń skarbowych górnośląskich. Węgiel Dąbrowiecki z kopalń „Saturn“ dostarcza całowagonowo po cenach najniższych i na dogodnych warunkach spłaty Dom rolniczo-handlowy TADEUSZ WASUNG i Ska Lwów, ul. Chorążczyzny l. 18. Telef. Nr. 833. 5256

5031



PRECYZYJNE TOKARNIE REWOLWEROWE wszelkich wielkości dostarcza ze składów krajowych firma „BETEHA“ Warszawa, ul. Miodowa 2. Oddziały: LWÓW, ul. Gródecka 2 b. — ŁÓDŹ, ul. Traugutta 5. KRAKÓW, ul. Batorego 12. — KATOWICE, ul. Kościuszki 45.

„SZCZUTEK“

Jedyny w Polsce tygodnik polityczno-satyryczny na poziomie wielkoeuropejskim. Wszystkie ilustracje w kolorach, wykonywane przez najwybitniejszych karykaturzystów polskich.

Stałe współpracownictwo najlepszych sił literackich.

Humor! — Satyra! — Aktualność!

Numer pojedynczy 50 groszy. — Prenumerata kwartalna 6 zł.

Redakcja i Administracja: Lwów, Podwale 3. 5192

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, reporter., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol. 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową spłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 3 zł. 95 gr. (7,100.000 marek). — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 17 gr. (7,500.000 marek). — Za granicą 5 zł. 56 gr. (10,000.000 marek).

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.